

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 sierpnia 2017 roku skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powódka T. M. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za ból, cierpienie i krzywdę, jakie stały się udziałem powódki na skutek obrażeń doznanych w wypadku w dniu 21 października 2016 roku, zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 414,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za zakup leków i odbyte konsultacje medyczne wynikające z obrażeń doznanych w wypadku w dniu 21 października 2016 roku, zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 6 380 zł tytułem zaliczki na poczet kosztów opieki osób trzecich, jaka była niezbędna powódce w wyniku wypadku oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. (pozew k. 2-11)

W odpowiedzi na pozew z dnia 30 sierpnia 2017 roku strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. (odpowiedź na pozew k. 55-60)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Dnia 21 października 2016 roku około godziny 20:00 powódka T. M. przechodząc przez ulicę (...) ze wschodu na zachód, z prawej strony na lewą patrząc z punktu widzenia nadjeżdżającego samochodu, poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, schodząc z chodnika, wtargnęła bezpośrednio pod jadący w kierunku północnym skrajnym prawym pasem ruchu samochód osobowy marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez N. K.. W chwili zdarzenia kierowca pojazdu był trzeźwy.

Ulica (...) w miejscu wypadku stanowi dwukierunkową jezdnię asfaltową o szerokości 12,8 m. Wyznaczono na niej cztery pasy ruchu, środkiem biegnie torowisko tramwajowe. Od miejsca wypadku do najbliższych przejść dla pieszych na ulicy (...) jest 91 m, zarówno w stronę ulicy (...), jak i w stronę ulicy (...). W miejscu zdarzenia dozwolona była prędkość 50 km/h.

W chwili występowały opady deszczu, asfaltowa nawierzchnia drogi była mokra. Jezdnia była dobrze oświetlona. Powódka weszła wprost na bok nadjeżdżającego samochodu, na wysokości jego przedniego błotnika, została uderzona na wysokości pasa biodrowego. Kierowca A. nie hamował, pojechał dalej. Po około 100 metrach zatrzymał się i wrócił na miejsce zdarzenia. Przed wejściem na jezdnię powódka nie rozglądała się w prawo ani w lewo. Nie zatrzymała się przed wejściem na jezdnię. Kierowca A. zauważył powódkę w ostatniej chwili, właściwie już w momencie potrącenia. Po uderzeniu powódka została odrzucona na chodnik. Powódka była ubrana na ciemno, nie miała żadnych elementów odbłaskowych.

(zeznania świadka J. J. e-protokół rozprawy z dnia 25 lipca 2018 roku 00.04.51-00.22.43; zeznania świadka M. J. e-protokół rozprawy z dnia 21 września 2018 roku 00.03.06-00.09.55; zeznania świadka N. K. e-protokół rozprawy z dnia 21 września 2019 roku 00.27.42-00.38.40; protokół oględzin miejsca wypadku drogowego k. 79-84, notatka urzędowa k. 69-70; opinia biegłego z zakresu badania wypadków drogowych –k.192, opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego k.279- 286, protokół k. 85-86)

Uszkodzenia nadwozia samochodu obejmowały: zderzak przedni zarysowany i wgnieciony z prawej strony, prawy przedni błotnik wgnieciony z prawej strony, prawe lustro zewnętrzne urwane, pokrywa silnika zarysowana z prawej strony. (opinia biegłego –k.198)

Na podstawie danych zgromadzonych w aktach sprawy nie ma możliwości ustalenia i obliczenia dokładnej prędkości, z jaką poruszał się N. K. przed i w trakcie zderzenia z pieszą. (opinia biegłego –k.206)

Bezpośrednią przyczyną zdarzenia było nieprawidłowe zachowanie powódki. Powódka swym zachowaniem zainicjowała sytuację wypadkową schodząc z chodnika, z krawężnika poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, wprost pod nadjeżdżający prawym pasem pojazd marki A. (...), wskutek czego doprowadziła do jej potrącenia.

Kierujący pojazdem nie naruszył zasad ruchu drogowego.

Niepodjęcie manewrów obronnych, np. hamowania czy omijania przez kierowcę nie można poczytać za naruszenie zasad ruchu drogowego. Było to spowodowane nagłym wtargnięciem powódki na jezdnię, czego kierujący nie mógł przewidzieć. Kierujący nie miał szansy zareagować na zdarzenie w taki sposób, aby uniknąć potrącenia.

Stan zagrożenia wywołała swym zachowaniem wyłącznie powódka. Nie zachowała szczególnej ostrożności, nienależycie obserwowała przedpole drogi i nie ustąpiła pierwszeństwa na jezdni kierującemu samochodem.

To zachowanie miało wpływ na zaistnienie, przebieg i skutki zdarzenia.

Powódka chcąc przejść na drugą stronę ulicy (...) powinna skorzystać z prawidłowo oznakowanego przejścia. Powódka zdecydowała się przejść poza wyznaczonym miejscem dla ruchu pieszych, przez cztery pasy ruchu i dwa torowiska, czym spowodowała realne i konkretne zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego.

(opinia biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych k. 190-218)

Zakres uszkodzeń samochodu A. (...) pozwala ustalić kierunek pokonywania jezdni przez powódkę. Do potrącenia powódki doszło w sytuacji, gdy powódka przemieszczała się od prawej do lewej strony w odniesieniu do kierunku jazdy samochodu A..

Uszkodzenia pojazdu wskazują, że prędkość z jaką poruszało się A. musiała być niższa niż 80 km/h. Wskazuje na to brak uszkodzeń szyby czołowej czy dachu, które występują przy uderzeniach w pieszego przy prędkościach wyższych niż 40 km/h.

W sytuacji zagrożenia kierujący ma obowiązek wykonania manewrów obronnych. Długość drogi hamowania w przypadku poruszania się prędkością 40 km/h wyniosłaby 11,1 m/s, co dałoby długość niezbędną do zatrzymania auta równą 31,2 metra, a w przypadku 80 km/h 22,2 m/s - 86 metrów.

Ponieważ kierujący nie podejmował żadnych działań do chwili uderzenia w pieszą, prędkość auta musiała być stała. Zatem w czasie ruchu pieszej po jezdni samochód przejechał odcinek drogi o długości 13,3 m.

Kierujący nie miał możliwości nie tylko podjęcia działań obronnych, ale nawet spostrzeżenia wystąpienia zagrożenia i podjęcia jakichkolwiek reakcji motorycznych. Czas trwania zagrożenia był znacznie krótszy niż czas reakcji kierowcy.

Przechodząc jezdnię w miejscu niedozwolonym, bez ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi poruszającym się jezdnią, powódka stworzyła sytuację zagrożenia na drodze, która skutkowałą zaistnieniem przedmiotowego wypadku.

Bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie się na drodze powódki – T. M..

Kierujący samochodem osobowym A. nie przyczynił się do zaistnienia rozpatrywanego wypadku.

(opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego k. 278-291; uzupełniająca opinia pisemna k. 321-333)

W wyniku zdarzenia powódka doznała urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu i krwiakiem w tkankach miękkich w okolicy czołowej, złamania kości kulszowej i łonowej po stronie prawej. (karta informacyjna k. 13-14, opinia biegłego ds. medycyny sądowej –k.300 odwrot)

Charakter i rozmieszczenie obrażeń ciała u powódki nie dostarcza medycznych podstaw do wskazania, w którym momencie potrącenia przez samochód powstały u niej obrażenia a tym samym określenia jej ustawienia wobec pojazdu. Charakter i rozmieszczenie obrażeń u powódki nie przeczy ustaleniom biegłych z zakresu ruchu drogowego.

(opinia biegłego specjalisty medycyny sądowej k. 295-301)

Wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 10 kwietnia 2017 roku T. M. została uznana za winną tego, że w dniu 21 października 2016 roku o godz. 20.15 w Ł. na ul. (...) na wysokości posesji numer (...) weszła na jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych w bezpośredniej odległości przed nadjeżdżającym pojazdem, w wyniku czego została potrącona przez samochód marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, za co wymierzono jej karę 220 zł grzywny.

(wyrok nakazowy k. 31 załączonych akt o sygn. XVII W 127/17; wniosek o ukaranie k. 98-99, protokół k. 93-95)

W dacie zdarzenia kierujący pojazdem A. posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...). (okoliczność bezsporna)

Pismem z dnia 1 marca 2017 roku, doręczonym w dniu 8 marca 2017 roku, powódka zgłosiła stronie pozwanej szkodę. (pismo k. 28-29; potwierdzenie odbioru k. 30-31)

Pismem z dnia 4 kwietnia 2017 roku strona pozwana odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia z 21 października 2016 roku z uwagi na wyłączną winę powódki w spowodowaniu przedmiotowego wypadku. (pismo k. 35)

Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia powódki, iż w trakcie zdarzenia poruszała się z lewej na prawą stronę jezdni. Twierdzenia te pozostają w sprzeczności zarówno z treścią zeznań świadków J. J. i M. J., jak również z wnioskami opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. J., jak również świadka M. J. w tej części, w której wskazywali, że kierujący pojazdem N. K. poruszał się z prędkością odpowiednio 80-90 km/h i większą niż 50 km/h. Wiarygodność tych zeznań wykluczyła opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, który wskazał, że doznania subiektywne związane z oceną odległości czy prędkości obarczone są bardzo dużym błędem i w związku z tym nie są miarodajne. Co więcej z treści opinii wynika, że zakres uszkodzeń pojazdu N. K., jak również długość drogi hamowania dają podstawę do przyjęcia, że prędkość, z jaką poruszał się kierujący pojazdem mieściła się w granicach prędkości dozwolonej w miejscu zdarzenia.

Sąd pominął dowód z opinii biegłych lekarzy wnioskowany przez powódkę w pozwie, ponieważ z uwagi na brak odpowiedzialności pozwanego co do zasady za przedmiotowy wypadek, przeprowadzenie tych dowodów było zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 235<sup>2</sup> par. 1 pkt. 2 KPC).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu w całości.

W sprawie bezspornym było, że pozwanego ubezpieczyciela łączyła z kierowcą pojazdu, który potrącił T. M., umowa odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Sporna w niniejszej sprawie była odpowiedzialność kierującego pojazdem za spowodowanie przedmiotowego wypadku, a w konsekwencji spowodowanie obrażeń ciała u powódki.

Zgodnie z treścią art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zobowiązanie do zapłaty odszkodowania z

tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma zatem ze swej istoty charakter akcesoryjny. Tę akcesoryjność potwierdzają w odniesieniu do obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przepisy art. 23, 34, 35 i 36 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych Dz. U. nr 124, poz. 1152), które stanowią *lex specialis* wobec art. 822 § 1 k.c.

Z mocy art. 34 powołanej wyżej ustawy ubezpieczeniem OC objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w zakresie objętym ubezpieczeniem wyrządziła szkodę w związku z ruchem pojazdu. Na gruncie kodeksu cywilnego podstawę odpowiedzialności kierującego pojazdem stanowi art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., kierujący pojazdem, ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę jest możliwe tylko wówczas, gdy łącznie zostaną spełnione trzy przesłanki: nastąpiło zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek naprawienia szkody, powstała szkoda, czyli uszczerbek o charakterze majątkowym lub niemajątkowym, pomiędzy zdarzeniem i szkodą zachodzi normalny (adekwatny) związek przyczynowy.

Przy odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka, poszkodowany, który doznał szkody w okolicznościach wymienionych w art. 34 ust. 2 pkt 1 (oraz w punkcie 2 i 3) przytaczanej ustawy, po wykazaniu związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy ruchem pojazdu oraz wyrządzoną w następstwie tego ruchu szkodą, powinien uzyskać odszkodowanie, jeśli ubezpieczyciel nie będzie w stanie wykazać którejkolwiek z trzech przesłanek egzoneracyjnych ściśle określonych w art. 435 k.c. pozwalających na uwolnienie się od tego rodzaju odpowiedzialności. Takimi okolicznościami są m.in. wyłączna wina poszkodowanego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że do zdarzenia z dnia 21 października 2016 roku, w wyniku którego T. M. doznała obrażeń ciała, doszło w wyniku zachowania samej pieszej, a więc z jej wyłącznej winy. Powódka wtargnęła na jezdnię, przed prawidłowo poruszający się pojazd, którego kierujący nie miał możliwości uniknięcia zderzenia. Brak dowodu na to, aby kierowca samochodu A. (...) przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość, zaś rozważany przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego wariant poruszania się pojazdu przy uwzględnieniu prędkości wyższej niż dozwolona, został wykluczony z uwagi na okoliczności współlistniejące, a to długość hamowania po potrąceniu powódki, zakres uszkodzeń pojazdu oraz panujące wówczas warunki atmosferyczne. Z materiału dowodowego nie wynika, aby kierujący pojazdem przyczynił się do zdarzenia w jakikolwiek sposób, co przesądza o winie wyłącznej powódki. Jako przyczynienie się do zaistnienia zdarzenia nie można poczytywać tego, że kierujący pojazdem A. (...) nie podjął manewru hamowania czy omijania powódki, po wkroczeniu przez nią na jezdnię. Z wydanych w sprawie opinii biegłych wynika, że kierujący nie miał szansy zareagować na zdarzenie w taki sposób, aby uniknąć potrącenia powódki. Gdyby nawet kierujący widząc zagrożenie podjął realizację manewru hamowania to nie miał technicznej możliwości zatrzymania samochodu przed przechodzącą powódką. Przyczyną takiej sytuacji była nagłość zdarzenia, niespodziewane wtargnięcie powódki na jezdnię.

Należy wskazać, że powódka, jako piesza, a zatem uczestnik ruchu, również była zobowiązana zachować należyłą ostrożność w poruszaniu się po drodze, przy przechodzeniu przez jezdnię, zwłaszcza, że, mimo iż droga i okolica były dobrze oświetlone, to padał deszcz, a powódka, z uwagi na swój strój, mogła być gorzej widoczna dla pozostałych uczestników ruchu drogowego. Ponadto powódka powinna była przechodzić przez jezdnię w miejscu do tego przeznaczonym, tj. na przejściu dla pieszych. Zgodnie z art. 13 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 metrów. Powódka przekraczała jezdnię poza przejściem dla pieszych, mimo, że w odległości 91 metrów w każdą stronę znajdowało się wyznaczone znakami poziomymi przejście dla pieszych.

W trakcie pokonywania jezdni, obowiązkiem powódki było ustąpienie pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom, co wynika z art. 13 ust. 3 Prawa o ruchu drogowym, który stanowi, że przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, o którym mowa w ust. 2 jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa

ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni. Przechodząc jezdnię w miejscu niedozwolonym, bez ustąpienia pierwszeństwa pojazdom poruszającym się jezdnią, powódka stworzyła sytuację zagrożenia na drodze, która skutkowałą zaistnieniem przedmiotowego wypadku.

Potwierdzeniem nieprawidłowości zachowania powódki na drodze jest prawomocny wyrok nakazowy wydany w postępowaniu karnym. Wyrok ten wprawdzie nie ma mocy wiążącej w postępowaniu cywilnym (art. 11 k.p.c.) – nie jest to wyrok karny skazujący, lecz jako dokument urzędowy stanowi dowód tego, co zostało w nim zaświadczone (art. 244 k.p.c.). W tym przypadku jest to odpowiedzialność za wykroczenie stypizowane w art. 86 § 1 k.w., a więc za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie bez znaczenia pozostaje także i to, że wyrok nakazowy został wydany w trybie dobrowolnego poddania się karze w konsekwencji przyznania przez powódkę swojej odpowiedzialności za popełnione wykroczenie (k.18 załączonych akt XVII W 127/17).

W toku postępowania dowodowego ustalono ostatecznie, że powódka poruszała się z prawej strony jezdni na lewą. W świetle całokształtu okoliczności sprawy nie stanowi przekonującego dowodu samo twierdzenie powódki, iż w rzeczywistości przekraczała jezdnię z lewej strony na prawą, na dowód czego przedstawiła m.in. paragon fiskalny (k. 231) czy wydruk komputerowy (k. 232). Dokumenty te w żadnej mierze nie potwierdzają wersji zdarzenia prezentowanej przez powódkę. Nie potwierdza wersji zdarzenia powódki także zakres uszkodzeń jej ciała. Wszak z treści opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wprost wynika, że charakter i rozmieszczenie obrażeń u powódki nie przeczy ustaleniom biegłych z zakresu ruchu drogowego. Wreszcie także zakres uszkodzeń pojazdu A. (...) dowodzi, że powódka wtargnęła na jezdnię z prawej strony względem kierującego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego i braku odpowiedzialności kierującego, a zatem i jego ubezpieczyciela za zaistniałe zdarzenie powództwo należało oddalić.

O nieobciążaniu powódki zwrotem kosztów procesu, Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Podejmując tą decyzję sąd miał na uwadze sytuację majątkową i życiową powódki.